

Katarzyna Zawadka
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie)
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

„Sztandar Ludu” - organ prasowy KW PZPR w Lublinie w latach 1948-1956

Nieodłącznym elementem funkcjonowania ustroju komunistycznego było kontrolowanie informacji. W analizowanym okresie, w sferze środków masowego przekazu oznaczało to pełną kontrolę nad radiem i prasą, które były traktowane jako najważniejsze narzędzia służące do masowej polityczno-ideologicznej indoktrynacji społeczeństwa. Prasa partyjna z jej naczelnym organem- dziennikiem „Trybuna Ludu” miała służyć transmisji polityki partii do społeczeństwa i gwarantować zgodność prezentowanych treści z obowiązującą w danej chwili linią partii. Nad funkcjonowaniem ówczesnych środków przekazu czuwała cenzura prewencyjna realizowana przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.¹

Przydatność prasy jako źródła do opisu codzienności jest zagadnieniem dyskutowanym w najnowszej historiografii. Tomasz Szarota w swym postulatycznym artykule dotyczącym badań nad historią PRL umieścił prasę jako jedno z ważniejszych źródeł informacji.² Założenie to nie do końca sprawdza się jednak w odniesieniu do prasy partyjnej, która z racji swej roli przekaznika treści ideologicznych rzadko kiedy poruszała problemy obywateli. Tezę tę potwierdza w swym artykule Dariusz Libionka.³ Sama prasa partyjna jako przedmiot zainteresowania badaczy nie pojawiała się zbyt często, szczególnie w odniesieniu do okresu 1948- 1956. Można tu wymienić artykuł Artura Pasko o wzajemnych relacjach Komitetu Wojewódzkiego w Białymstoku i tamtejszego

¹ W. Pepliński, Cenzura jako narzędzie propagandy PRL, [w] Propaganda w PRL- wybrane problemy, red. P. Semkow, Gdańsk 2004.

² T. Szarota, Życie codzienne w Peerelu- propozycja badawcza, „Polska 1944/45- 1989. Studia i materiały”, t. 1 (1995), s. 204.

³ D. Libionka, Funkcjonowanie stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie, „Polska 1944/45- 1989. Studia i materiały”, t. 5 (2001), s. 137.

organu prasowego partii⁴, zaś z opracowań dotyczących okresu późniejszego pracę Mariusza Mazura o politycznych kampaniach prasowych⁵. Język ówczesnej prasy i analiza jej odbiorców jest również przedmiotem naukowego zainteresowania lingwistów⁶. Niniejszy artykuł jest próbą opisaną „Sztandaru Ludu” jako swoistego łącznika pomiędzy partią, której politykę zobligowany był prezentować a społeczeństwem, do którego musiał starać się dotrzeć.

„Sztandar Ludu” nie był przede wszystkim gazetą powstałą wraz z kongresem zjednoczeniowym i początkiem PZPR. Tytuł funkcjonował od 1945 jako organ prasowy lubelskiej PPR⁷. Wraz z powstaniem PZPR dziennik został mianowany organem prasowym komitetu wojewódzkiego PZPR i z takim podtytułem ukazał się po raz pierwszy 16 grudnia 1948 roku. Gazeta borykała się od początku swego funkcjonowania z licznymi problemami. Dokuczała przede wszystkim szczupłość lokalu, w którym mieściła się redakcja jak również skromna ilość pracowników, z których większość nie legitymowała się wykształceniem dziennikarskim. Wszystkie te czynniki niewątpliwie miały wpływ na ostateczny kształt tytułu, który w ocenie władz nie zawsze był zadowalający i nie wolny od błędów. Redaktorem naczelnym w początku omawianego przeze mnie okresu był Karol Jaworski zaś po nim Edward Adamiak oraz Marian Wawrzycki. Znaczącą rolę w redakcji odgrywała Sara Nomberg, która była zastępcą redaktora naczelnego jak również członkiem egzekutywy KW PZPR do 1953 roku.

Treść i układ gazety nie odbiegał znacząco od schematu podobnych partyjnych organów prasowych. Pierwsze dwie strony poświęcone były aktualnym wydarzeniom politycznym na świecie oraz w kraju. W dalszej części informowano o zagadnieniach lokalnych, skupiając się przede wszystkim na kwestiach rolnictwa oraz przemysłu. Pojawiały się regularnie stałe rubryki, takie jak „Czytelnicy mają głos”, „Kobieta w mieście i na wsi”, „Życie Kulturalne”, rubryka sportowa, rubryka popularnonaukowa, młodzieżowa czy też poświęcona uczelniom wyższym. W zależności od aktualnie prowadzonych kampanii politycznych bądź gospodarczych pojawiały się okresowe rubryki, służące propagowaniu danego zagadnienia.

Praca redakcji stanowiła stałą troskę władz partyjnych. Z uwagą przyglądano się treści gazety i poddawano ją ocenie. W początkowym okresie szczególnie zaniepokojenie wzbudził jej profil polityczny. Jak na organ partyjny „Sztandar” sporadycznie informował o życiu politycznym regionu i działaniu lokalnych instancji partyjnych. Rubryka „Z życia partii” ukazywała się nieregularnie i zazwyczaj poświęcona była działalności najniższych instancji partyjnych. Wzbudzało to zrozumiały niepokój w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Działalność prasowego organu partii stała się przedmiotem posiedzenia egzekutywy w dniu 31 maja 1949 roku. Pierwszy sekretarz Stanisław Łapot stwierdził, iż gazeta nie sprawdza się jako narzędzie w rękach KW. Dodał również, iż w

⁴ A. Pasko, Wzajemne relacje KW PZPR w Białymstoku i „Gazety Białostockiej” do „przełomu październikowego” 56’, „Studia Podlaskie”, t. 11 (2001).

⁵ M. Mazur, Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956- 1980, Warszawa 2003.

⁶ P. Nowak, Swoi i obcy w językowym obrazie świata: język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, Lublin 2002.

⁷ A. Radczak-Mańkowska, „Sztandar Ludu” organ KW PPR w Lublinie (1945- 1948), [w] Prasa lubelska: tradycje i współczesność, red. J. Jarowiecki i in., Lublin 1986.

rozmowie z nim redaktorzy Jaworski i Nomberg zgodzili się, iż nie ma ona odpowiadającego tytułowi „organ KW” oblicza. W samej redakcji również zdawano sobie sprawę z powagi sytuacji. Jak przyznał na posiedzeniu redaktor naczelny były pomysły, by w ogóle zrezygnować z podtytułu. Jednocześnie bronił się, iż personel redakcji jest szczupły i przeciążony pracą, zaś oblicze gazety wynika z niewystarczającego powiązania jej z KW oraz KP. Tłumaczył, iż skład redakcyjny jest najmniejszy w całej Polsce i liczy tylko 13 osób, zaś dla lepszego powiązania gazety z KW pracownicy redakcji powinni być wzywani na odprawy odnośnych wydziałów komitetu. Jednocześnie jednak wyraził on obawę, ażeby nie zrobić ze „Sztandaru” codziennego wydania rubryki „Z życia partii”.⁸ Stwierdzono, iż odpolitycznienie tytułu wynika z błędnej koncepcji zwiększenia nakładu kosztem zmniejszenia ilości treści politycznych, zaś redakcja nie ma bezpośredniego kontaktu z partią i pisze artykuły na podstawie sprawozdań wydziału organizacyjnego KW PZPR. W podjętej uchwale stwierdzono

[...] gazeta zatraciła w poważnej mierze oblicze partyjne. Nie wykazano kierowniczej roli partii w szeregu akcji, jak na przykład akcji H [akcja rozwoju hodowli trzody i bydła na wsi] ruchu łączności fabryk ze wsią⁹

Za przyczynę tego stanu rzeczy uznano niewystarczające powiązanie redakcji z instancjami partyjnymi. Zalecono by gazeta systematycznie publikowała artykuły o tematyce partyjnej, częściej zamieszczała informacje o ZSRR. W dalszej części postulowano szereg konkretnych tematów, które powinien podjąć dziennik: zwalczać wpływy reakcji, zwiększyć tematykę współzawodnictwa, pisać o PGR i ich oddziaływaniu na postęp wsi, omawiać zagadnienia spółdzielni i POM [Państwowe Ośrodki Maszynowe], wykonanie kontraktacji, więcej pisać o robotnikach rolnych u bogaczy wiejskich i w majątkach kościelnych, zwracać uwagę na pracę wśród kobiet wiejskich. Zalecono również zacieśnienie więzi z bezpartyjnymi poprzez dział listów do redakcji oraz zbliżyć się do codziennych spraw i trosk ludności. W celu lepszego powiązania dziennika z partią polecono, by redakcja informowała komitety o swoich obserwacjach w terenie, zaś instancje partyjne powinny przekazywać wiadomości gazecie o prowadzonych akcjach. Polecono wytypować korespondentów fabrycznych i wiejskich tam gdzie ich jeszcze nie było.

Na pierwszej konferencji sprawozdawczo- wyborczej redaktor naczelny również poruszył problemy funkcjonowania organu prasowego. Omówił on osiągnięcia dziennika. Stwierdził, że pierwsi w całej prasie partyjnej podjęli dyskusję nad projektem statutu partii i kilka ich uwag, dotyczących kół kandydackich zostało uwzględnionych, nakład dziennika wzrósł z 16 tys. do 30 tys. egzemplarzy, zaś w kampanii o *utrwalenie pokoju* przeprowadzono ankietę pokojową, która miała spotkać się z bardzo dobrym przyjęciem przez inteligencję. Poruszył również kwestie mankamentów w pracy pisma. Najważniejszym z problemów było zaniedbanie życia partyjnego, przez co czasopismo upodobniło się do bezpartyjnego oraz brak ścisłego powiązania redakcji z KW i KP

⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej jako: APL), Komitet Wojewódzki PZPR (dalej jako: KW PZPR), sygn. 171, protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z dnia 31 maja 1949, k. 86.

⁹ Tamże, uchwała egzekutywy KW w sprawie pracy redakcji „Sztandaru Ludu”, k.91.

jednym z najważniejszych zadań gazety jest oprócz informowania i oświecenia zadań gospodarczych i politycznych- upowszechnienie doświadczeń pracy partyjnej i wymiana tych doświadczeń. Zaniedbanie problematyki partyjnej przyczyniło się w dużym stopniu do zwężenia wymiany doświadczeń poszczególnych organizacji partyjnych. Brak ścisłego kontaktu z partią odbija się również ujemnie na pozostałej problematyce poruszanej przez gazetę. Nie pokazywaliśmy roli Partii w całym szeregu zagadnień i akcji jak np. H, w ruchu łączności fabryk ze wsią, w sprawie szkolenia partyjnego, akcji wymiany legitymacji partyjnych itd.¹⁰

Wielu towarzyszy partyjnych, zdaniem redaktora źle reagowało na krytykę prasową

[...] ale towarzysze ci zapominają, że publiczna krytyka jest świętym obowiązkiem prasy partyjnej, że poprzez krytykę wychowujemy masy pracujące, że poprzez krytykę publiczną podciągamy innych i ostrzegamy ich od popełnienia krytkowanych błędów”¹¹.

Stwierdzono, że korespondenci fabryczni boją się wysyłać krytyczne materiały, często dyrektorzy zabraniali wysyłania korespondencji bez uzgodnienia, korespondenci zaś prosili o niepodawanie nazwisk w prasie, co uznano za „fałszywe i antypartyjne”.

Funkcjonowanie dziennika omawiano na posiedzeniach egzekutywy KW. W lutym 1951 zwrócono uwagę na jego pracę w świetle aktualnych uchwał Biura Politycznego KC. Poddano analizie dotychczasową pracę organu prasowego. Zalecono, by w prasie akcentować awans społeczny- pokazywano ludzi, którzy jeszcze wczoraj pracowali na roli, dziś zaś są przodownikami pracy w fabrykach. Komitet Wojewódzki stwierdził, iż jeśli gazeta nie wywiązuje się należycie ze wszystkich swych zadań to jest również spowodowane niedostateczną współpracą z komitetem. Wydaje się, iż na szwankującą współpracę wpływała podwójna obecność kierownictwa gazety na egzektywach. Stałym członkiem gremium była zastępca redaktora Sara Nomberg, na posiedzeniach bywał jednak też redaktor naczelny Adamiak. Najwyraźniej uznawano, iż to wystarcza dla należytego poinformowania gazety o pracy partii. Tak tłumaczyła tę kwestię kierownik wydziału propagandy Stefania Socha¹². Zwrócono uwagę, iż nie wszystkie artykuły dotyczące rolnictwa były uzgadniane z wydziałem, zauważono też, iż brak artykułów uogólniających o pracy partyjnej. Polecono, by plan pracy gazety, dotyczący tematyki partyjnej był opracowany na trzy miesiące i połączony z planem KW, stwierdzono też, iż zasadniczo nadzór nad gazetą sprawuje egzekutywa, w codziennej pracy jednak należy konsultować się z sekretarzami, a kierownicy poszczególnych działów z wydziałami komitetu, artykuły dotyczące organizacji partyjnych należy uzgadniać z nadrzędną instancją partyjną. W listopadzie tego roku przeanalizowano ponownie pracę dziennika. Uznano, iż problemem jest słabe dotarcie do chłopów, stwierdzono, iż choć poziom gazety wzrósł to jednak w dalszym ciągu wiele rzeczy wymagało po-

¹⁰ APL, KW PZPR, sygn. 1, protokół z obrad I konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Lublinie, 25-26 VI 1949, k. 13-14.

¹¹ Tamże, k. 15.

¹² APL, KW PZPR, sygn. 181, protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z dnia 9 lutego 1951, k. 186.

prawy. Wśród mankamentów wymieniono opóźnienia w opracowaniu aktualnych zagadnień pracy partyjnej, słabą pracę działu partyjnego. Zarzutem był nawet fakt, iż w dziale miejskim było dużo uwag o placówkach zbiorowego żywienia, za mało zaś o remontach mieszkań robotniczych, rozdziale ziemniaków i węgla, mimo, że na tych odcinkach zdiagnozowano istotne trudności¹³. Redaktor Nomberg broniła gazety mówiąc, iż wśród działaczy partyjnych nie ma zrozumienia, że dziennik pomaga im w pracy, problemem był też brak kadry dziennikarskiej. Zdaniem redaktor gazeta powinna być aktualna, jeśli więc trudno było uzgodnić artykuł z kompetentnym wydziałem KW, artykuł wychodził bez konsultowania. W złożonym przez redakcję sprawozdaniu wykazano się przyjętym w takich momentach samokrytycyzmem: „Pracę naszą kierowała radosna twórczość”.¹⁴ Wśród szeregu błędów wymieniono fakt, iż w artykułach popularyzujących plan sześcioletni mówiono o tym, jak będzie Polska wyglądała za 6 lat, ale nie mówiono jaką drogą do tego się dojdzie i ile to będzie kosztowało. W kwestiach rolniczych niedostatecznie informowano o gospodarce indywidualnej. Gazeta nie pomagała w agitacji swymi artykułami, w okresie trudności w zaopatrzeniu czekano, co o tym napisze „Trybuna Ludu”. Nie zwrócono też uwagi na łamanie wśród chłopów zasad praworządności, szukano łatwych tematów, po uchwale gryfickiej oraz łukowskiej i włodawskiej¹⁵ zwiększyła się ilość korespondentów. Wśród sukcesów gazety wymieniono wyjazdy ekipy dziennikarskich do zakładów pracy, PGR, gromad w celu wysłuchania skarg i zażaleń, zorganizowanie rajdu korespondentów po placówkach zbiorowego żywienia, oceniających jakość potraw, obsługi itp. Częścią winy za niedociągnięcia dziennika obarczono KW: „Odnosi się wrażenie, że w KW mówi się o „Sztandarze” wtedy gdy się złapie jakiś błąd, albo gdy trzeba go wykorzystać w jakiejś nagłej akcji. Na co dzień my w redakcji opieki KW nie czujemy”.¹⁶ Zasugerowano, by sekretarze i kierownicy wydziałów pisali artykuły do gazety. Problemem było dotarcie na wieś – średni nakład gazety wynosił według przedstawionych danych 52892 egzemplarze, na wieś z tego docierać miało tylko 2300. Przy założeniu iż część chłopów pracująca poza rolnictwem miała kontakt z dziennikiem w miejscu pracy, autorzy sprawozdania szacowali ilość egzemplarzy trafiających na wieś na około 10000. Zdaniem redakcji istniały gminy, do których „Sztandar Ludu” nie docierał w ogóle. Dla pozyskania nowych czytelników zorganizowano w 1954 konkurs dla korespondentów gazety, którego celem było zdobyć jak największej liczby nowych prenumeratorów.

Egzekutywa przez długi czas ponownie nie analizowała pracy swego organu prasowego. Ponownie zajęto się funkcjonowaniem „Sztandaru” dopiero w kwietniu 1955 r. Powodem analizy było popularyzowanie przez gazetę uchwał kolejnego ple-

¹³ APL, KW PZPR, sygn. 186, protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z dnia 1 listopada 1951, k. 10.

¹⁴ Tamże, sprawozdanie z pracy redakcji „Sztandaru Ludu” za okres od lutego do listopada 1951, k. 14.

¹⁵ 16 maja 1951 KC PZPR podjął uchwałę potępiającą stosowanie nacisku na chłopów w trakcie kolektywizacji rolnictwa w powiecie gryfickim. Analogiczną uchwałę podjął KW PZPR w Lublinie w czerwcu 1951 dotyczącą powiatu włodawskiego i łukowskiego; patrz: D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1848- 1956 a chłopci*, Warszawa, 1998, s.81-83, APL, KW PZPR, 183, uchwała egzekutywy KW w Lublinie o wypaczeniach i łamaniu linii partii w organizacjach partyjnych w powiecie Włodawa i Łuków, załącznik do protokołu z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z dnia 21 czerwca 1951, k.276.

¹⁶ APL, KW PZPR, sygn. 186, sprawozdanie z pracy redakcji „Sztandaru Ludu”, k. 21.

num KC. W przeprowadzonej wówczas ocenie zauważono, iż zamieszczone artykuły poświęcone tej tematyce były słuszne teoretycznie ale jak zauważono, mało związane z lokalnymi problemami i mogły być zamieszczone w każdym piśmie.¹⁷ Skrytykowano niewystarczającą ilość materiałów poświęconych życiu partyjnemu, pozytywnie zaś oceniono stałą obecność tematyki rolniczej, zwłaszcza dotyczącej kwestii kolektywizacji. Za niedociągnięcia w treści gazety egzekutywa obwiniała oczywiście redakcję. Korrespondenci robotniczy i chłopski, zdaniem egzekutywy, nie zawsze byli odpowiednio przygotowani do pracy dziennikarskiej zaś osoby z wyższym wykształceniem często niezadowolone warunkami bytowymi w Lublinie przenosiły się do innych miast. Na 43 etaty dziennikarskie gazeta miała obsadzone 40. 13 osób posiadało wykształcenie wyższe, 18 średnie i nieukończone wyższe, 7 nieukończone średnie i dwie podstawowe. Niski był stopień przeszkolenia ideologicznego redakcji- partyjną szkołę przy KC ukończoną miała tylko jedna osoba, podobnie międzywojewódzką szkołę partyjną. Redaktor Adamiak miał niesystematycznie przekazywać zespołowi uchwały i polecenia egzekutywy KW. Źle oceniono warunki pracy redakcji jak również sytuację mieszkaniową dziennikarzy.

Odnotowano, iż „Sztandar” zrobił wiele w kierunku uatrakcyjnienia pisma i przyciągnięcia czytelników, poprzez rozszerzenie zakresu poruszanych tematów, usprawnienie pracy działu listów oraz imprezy artystyczne oraz spotkania dziennikarzy z ludnością. Pozytywnie oceniono również nakład gazety, zauważając, iż w ostatnim kwartale wynosił on 52 tys. egzemplarzy i gdyby nie odgórne jego zmniejszenie ze względu na brak papieru sięgnąłby zapewne 70-80 tys. egzemplarzy. Odnotowano także wzrost prenumeraty. Pomimo tych pozytywów samo czytelnictwo gazety nie wyglądało już tak dobrze. Szczególnie ubolewano nad faktem iż aparat partyjny nie czytał „Sztandaru” i nie reagował na krytykę prasową. Wśród zaleceń ponowiono postulat większego związania gazety z partią poprzez udział kierowników poszczególnych działów redakcji w zebraniach odpowiednich wydziałów KW, zatwierdzanie miesięcznych planów pracy redakcji przez egzekutywę bądź sekretariat oraz kontrolę wykonania tych planów przez wydział propagandy KW. Ponownie też powtórzono zalecenia by członkowie partii pisywali artykuły do gazety. Wiele z tych zaleceń powtarzano przy okazji każdej analizy pracy dziennika co poddaje w wątpliwość skuteczność ich realizacji przez instancje partyjne oraz redakcję.

Gazeta jako organ partyjny ze zrozumiałych względów skupiała się przede wszystkim na tematyce związanej z funkcjonowaniem partii, choć jak widać z ocen kierownictwa KW nie w pełni wywiązywała się z tego zadania. W początkowym okresie za uzasadnione można było uznać przytoczone obawy o oblicze polityczne gazety. Informacje o życiu partii pojawiały się stosunkowo rzadko. W okresie kształtowania się nowych władz PZPR poza podstawowymi informacjami o ukonstytuowaniu się organów władzy nie poświęcano partii zbyt wiele uwagi. Szersze wiadomości pojawiały się przy okazji zebrań plenarnych Komitetu Wojewódzkiego, choć na łamach gazety nie informowano o wszystkich posiedzeniach. Zazwyczaj przy okazji plenum schemat

¹⁷ APL, KW PZPR, sygn. 207, ocena pracy organu KW PZPR w Lublinie „Sztandar Ludu”, 7 IV 1955 r., k. 257.

informacji był taki sam: w dzień bądź dwa po posiedzeniu pojawiała się krótka notka informująca o odbyciu się plenum, zaś w następnych numerach pojawiał się zazwyczaj skrót bądź też całość przemówienia I sekretarza, czasami zamieszczono również fragmenty dyskusji z plenum. Nieco więcej miejsca poświęcano wojewódzkim konferencjom sprawozdawczo- wyborczym. W przypadku pierwszej konferencji poświęcono jej miejsce na łamach dwóch numerów. W pierwszym zamieszczono streszczenie referatu I sekretarza, w kolejnym zaś referat II sekretarza. W numerze z 2 lipca 1949 dokonano podsumowania obrad. Stwierdzono, iż konferencje charakteryzowała rzeczowość, „zuppełny brak frazeologii, umiejętność- aczkolwiek niezupełna jeszcze- władania potężną bronią partii jaką jest krytyka i samokrytyka”¹⁸. Jak zauważono podstawą dyskusji były referaty tow. Łapota i sekretarza Edwarda Gabary. Ten drugi stał się podstawą artykułu o pracy komitetów gminnych. Stwierdzono, iż najważniejsze zadanie partii to usamodzielnienie pracy komitetów gminnych i POP oraz wciągnięcie do pracy bezpartyjnych. W podobnym tonie informowano zazwyczaj o kolejnych konferencjach, niekiedy opisując przygotowania do niej w barwny, kwiecisty sposób. W lipcu 1950 r. tak pisano o przygotowaniach do konferencji

Wieczór zapada. Przed gmach wojewódzkiego komitetu PZPR w Lublinie zajeżdżają wciąż nowe samochody. Warkot motorów prawie nie cichnie. Z udekorowanych transparentami i flagami wozów wysiadają delegaci z powiatów i kierują się grupkami do gmachu KW partii. Jest on dziś bogato przystrojony¹⁹.

O pracy PZPR miał informować przede wszystkim dział „Z życia Partii”. W praktyce ukazywał się on nieregularnie i skupiał się głównie na pracy niższych instancji partyjnych. Sam Komitet Wojewódzki pojawiał się w nim tylko i wyłącznie jako dysponent uchwał i zaleceń, które powinno się stosować. O roli KC i KW dla niższych instancji partyjnych i społeczeństwa dużo mówiły używane do jej opisu sformułowania. Pisano iż wojewódzka konferencja partyjna „wskaże drogę jak zlikwidować ‘białe plamy’ w gromadach województwa lubelskiego” oraz „wskaże (...) perspektywę rozwoju ruchu spółdzielczego”²⁰, uchwała egzekutywy KW pomagała załodze cementowni w Rejowcu w realizowaniu planu zaś na UMCS „istotnie pomogła w przezwyciężeniu wielu dotychczasowych trudności”. Dzięki uchwale KW „ w Komitecie Uczelnianym PZPR rozumie się już zakres działalności organizacji partyjnej na uczelni”. Rolą KC i KW było więc dawanie wytycznych i rad, których zastosowanie przyczyniało się zawsze do lepszej i bardziej wydajnej pracy.²¹ Pomimo częstego napominania o potrzebie pisania artykułów do gazety przez aparat partyjny, nie pojawiały się one zbyt często, szczególnie jeśli chodzi o pracowników KW. Wynikać to mogło zapewne z niskiego poziomu wykształcenia samych działaczy, którym mogło nastęrczać trudności napisanie artykułu jak również z obawy przed napisaniem czegoś niezgodnego z aktualną linią partii,

¹⁸ Wielki dorobek wojewódzkiej konferencji PZPR w Lublinie, „Sztandar Ludu”, 2 lipca 1949.

¹⁹ Przed wojewódzką konferencją PZPR Lublin przybrał odświętny wygląd, „Sztandar Ludu”, 8 lipca 1950.

²⁰ Witamy III wojewódzką konferencję partyjną, „Sztandar Ludu”, 9-10 maja 1953.

²¹ Uchwała Komitetu Wojewódzkiego PZPR pomogła w pracy, „Sztandar Ludu”, 25 października 1950.

co skutkować mogło złamaniem partyjnej kariery. Pojawiały się artykuły instruktorów KW, jak również niektórych kierowników wydziałów: Jana Kisielewicza, kierownika wydziału ekonomicznego czy Jerzego Koszela, kierownika wydziału propagandy.

Dziennik włączony był również w propagowanie kolektywizacji rolnictwa będącego sztandarowym planem przebudowy gospodarczej i społeczno-politycznej polskiej wsi zainicjowanym przez PZPR jesienią 1948 roku. W zasadzie przez cały okres jego realizacji (1948-1956) pojawiały się w nim artykuły o tej tematyce, były jednak momenty zwiększonej aktywności gazety na tym polu. Pierwszym takim okresem jest początek 1950 roku zapoczątkowany relacją z plenum KW i zamieszczeniem referatu I sekretarza dotyczącego budowy i umocnienia spółdzielni. W kolejnych miesiącach informowano o powiatowej naradzie aktywu poświęconej temu zagadnieniu, relacjonowano uroczystość pierwszego zasiewu pól spółdzielczych, opisywano pracę pierwszej spółdzielni produkcyjnej na Lubelszczyźnie. Z dumą relacjonowano ile dochodu otrzymają spółdzielcy, porównując to zazwyczaj do sytuacji sprzed kolektywizacji. Opisywano wychowawczą rolę spółdzielni kształtujących „nowego człowieka”. Intensyfikacja działań związanych z kolektywizacją wsi nastąpiła również na początku 1953. Związane to było zapewne z przygotowaniem do ogólnopolskiego zjazdu spółdzielczości jak również z prowadzoną w tym czasie nasiloną akcją ze strony KW PZPR dążącą do nasilenia procesu kolektywizacji. Zapytywano dlaczego w powiecie lubartowskim nie powstają nowe spółdzielnie i instruowano co należy zrobić w celu ich rozbudowy, informowano o podjęciu przez spółdzielnie współzawodnictwa w związku ze zjazdem, informowano o sukcesach poszczególnych powiatów w kolektywizacji, relacjonowano, iż w ciągu 15 dni lutego 1953 powstało na Lubelszczyźnie 77 nowych spółdzielni, by przed krajowym zjazdem z dumą oznajmić o powstaniu 120 spółdzielni w 1953 roku.

Będąc organem partyjnym „Sztandar” starał się jednak, na tyle, na ile miał możliwość być gazetą zwróconą do czytelnika. Oczywiście było to wprzęgnięte w ideologiczne okowy tym niemniej czyniono próby zainteresowania tytułem odbiorcy. W sierpniu 1949 na jego łamach pojawiła się rubryka „Czytelnicy mają głos”. W swym założeniu miała ona służyć za platformę wymiany informacji pomiędzy czytelnikami a dziennikiem, miała być miejscem, w którym czytelnicy mogli pisać o nurtujących ich problemach. W obliczu praktyki cenzurowania zamieszczanych tekstów co wykluczało zamieszczanie informacji o rzeczywistych, negatywnych wobec partii nastrojach społecznych oraz funkcjonowania autocenzury w redakcji nie było to możliwe. Także jednak i ten dział w praktyce stał się narzędziem ideologicznego przekazu pożądanych przez PZPR treści. W większości zamieszczanych przez redakcję listów powtarzały się skargi na bogatych rolników wyzyskujących biednych chłopów, nieuczciwych dorożkarzy czy taksówkarzy, właścicieli kamienic podnoszących czynsz. Formą zainteresowania czytelników były różnego rodzaju konkursy i imprezy organizowane z myślą o nich. Także i one nie były wolne od ideologii. Zorganizowano na przykład konkurs „rozpoznajemy podżegaczy wojennych”, w którym na podstawie zamieszczonych ilustracji przedstawiających przedmioty związane z politykami państw zachodnich należało odgadnąć ich nazwiska. W podobny sposób zorganizowany był też konkurs „co wiesz o bojownikach o pokój”. W związku z dziesięcioleciem gazety drukowano w kolejnych numerach specjalne kupony, których zebranie uprawniało czytelników do wejścia na imprezę z

tej okazji. Funkcjonowała również rubryka „z jakiego powodu...” w której zwracano uwagę różnym instytucjom na niedopatrzania i braki w ich pracy. Korespondenci wyjeżdżali również w teren aby wysłuchać skarg i zażaleń czytelników.

Gazeta włączała się aktywnie we wszystkie działania podejmowane przez partię. Popularyzowała uchwały centralnych władz, mobilizowała społeczeństwo do uczestnictwa w różnych akcjach. Stan ciągłej gotowości utrzymywano w gazecie w zasadzie bez przerwy- jedna kampania zastępowała poprzednią- dyskusja nad projektem konstytucji ustępowała miejsca akcji związanej z urodzinami Bolesława Bieruta, zaś cały rok kalendarzowy można było obdzielić stałymi przedsięwzięciami, jak realizacja zobowiązań wobec państwa, żniwa, siewy itp. Najważniejsze akcje propagowano na wszelkie możliwe sposoby zaprzęgając do nich wszystkie działy i rubryki, nie stroniąc od satyry. Przykładem tego typu działań może być wymiana pieniędzy.²² W dziale kobiecym zamieszczono historyjkę „Kłęska pani Kociubińskiej” opisującą przestrach „spekulantki” przed wymianą pieniędzy²³. W innym miejscu wyśmiewano zachowanie nierozsądnej kobiety, która traciła godziny stojąc w kolejkach, by kupić towary na zapas, choć w sklepach miało ich być pod dostatkiem. W okresie „cudu lubelskiego”²⁴ latem 1949 r. dziennik zaczął na swych łamach drukować w odcinkach fragment „Faraona” Bolesława Prusa- rozdział, w którym kapłani wykorzystując zaćmienie słońca manipulowali tłumem. Dobór tego konkretnego fragmentu nie był zapewne dziełem przypadku. W podobnej formie starano się walczyć ze wszystkimi negatywnymi z punktu widzenia władz zjawiskami. Dziennik znalazł również miejsce na sporadyczną walkę z „bikiniarstwem”²⁵- w rubryce „ostrym piórem” można było znaleźć felieton „Boogie-woogie i ćwiartka”, który tak opisywał bywalców kawiarni Lublinianka:

On w kusej welwetowej marynarce, w wąskich spodenkach, w butach na 8 cm. grubości żelówce, w skarpetkach w węże (koniecznie boa) i krawacie w „pogoń za tygrysem”. Ona aczkolwiek młode ale niezwykle znudzone dziewczęcę w wąskiej, rozciętej z czterech stron spódnicy z włosami obciętymi „na pędzel”.²⁶

Przy wyjaśnianiu korzyści z ustawy podnoszącej płace wraz z podwyżką cen na niektóre towary dla lepszego zobrazowania korzyści jakie miała ona nieść obywatelom posłużono się w artykule wyliczeniem dochodów rodziny stolarza, z której wynikać

²² W 1950 r. zarządzono wymianę pieniędzy. O ile wcześniejsza wymiana w 1945 r. miała charakter porządkujący (chodziło o wyeliminowanie różnych środków płatniczych znajdujących się w obiegu), o tyle zasady wymiany w 1950 r. były niekorzystne dla społeczeństwa. Jeśli ktoś nie miał oszczędności w banku, to stare pieniądze wymieniano na nowe w stosunku 100 do 1. Jedyne wynagrodzenia i lokaty w banku do 100 tys. zł wymieniano w relacji 100 do 3. Ograniczony był również czas wymiany. W ten sposób stworzono możliwość ściągnięcia marży emisyjnej, co z jednej strony było zabiegiem fiskalnym, a z drugiej dawało państwu wpływy, które można było przeznaczyć na finansowanie industrializacji.

²³ S. G., Kłęska pani Kociubińskiej, „Sztandar Ludu”, 1 listopada 1950.

²⁴ W lipcu 1949 r. na w katedrze lubelskiej na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej pojawiły się lzy. Przez wiernych uznane to zostało za cud, zaś władze partyjne widziały w tym prowokację ze strony Kościoła, mającą na celu obalenie ustroju; patrz: A. Przytuła, Cud lubelski 1949. Łzy- nadzieje- represje, Lublin 1999.

²⁵ Bikiniarzami określano w okresie stalinizmu młodzież naśladowującą amerykański styl życia- fryzury, sposób ubierania, słuchającą jazzu. Zjawisko to było jednym ze stałe wyśmiewanych elementów w propagandzie tamtego okresu; patrz: M. Chłopek, Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura, Warszawa 2005.

²⁶ MIT, Boogie-woogie i ćwiartka”, „Sztandar Ludu”, 5 listopada 1950.

miało, iż operacja ta jest korzystna dla obywateli. Formą propagandowego wpływu na odbiorcę było również cytowanie różnego rodzaju wypowiedzi czy listów czytelników na dany temat. Trudno powiedzieć na ile owe wypowiedzi były autentyczne na ile zaś zmanipulowane, ich przekaz nie pozostawiał jednak żadnych złudzeń, iż służą realizacji oficjalnej propagandy. Przykładem tego typu publikacji może być list studentki piszącej do rodziców, w którym jego autorka wylicza po kolei w jaki sposób władza umożliwia jej naukę poprzez stypendia, akademik, stołówkę akademicką, po czym pyta

Czy mogłabym studiować w takich warunkach w Polsce przedwrześniowej? Z pewnością nie. Bo wtedy rządziła Polską burżuazja, która nie dbała o to, aby zapewnić młodzieży robotniczej i chłopskiej możliwość studiowania. [...] Mnie jak i wielu innym studentom pomaga Polska Ludowa. Ale za to ojcze Twoim zadaniem jest wywiązać się ze swych obowiązków wobec państwa.²⁷

Gazeta starała się również spełniać funkcję edukacyjną i poradniczą. Szczególnie rolę tę spełniał dział kobiecy oraz rolny. W tym pierwszym można było odnaleźć porady na temat żywienia i pielęgnacji dzieci, przepisy kulinarne, porady dotyczące gospodarstwa domowego. W dziale rolnym pisano o prowadzeniu hodowli, roli nawozów sztucznych, budowie pomieszczeń gospodarczych. Starano się propagować odpowiednie wzorce i zachowania. Przy okazji analizy jednego z listów do redakcji wskazywano jak należy gospodarować własnym budżetem jednocześnie obrazując odpowiedni dla członka ZMP i robotnika FSC tryb życia. I tak wśród jego wydatków nie mogło zabraknąć rozrywek („chodzi często z narzeczoną do teatru, kina, na imprezy”), książek i gazet („Problemy”, „Dookoła świata”, „Przegląd sportowy”, „Sztandar Ludu”), „raty na nowe, jasne (na sezon letni) ubranie” oraz oszczędności.²⁸ Stanowczo piętnowano wydatki na alkohol. Wzorcowy młody robotnik miał więc uczestniczyć w życiu kulturalnym, obowiązkowo z narzeczoną, dla wszechstronnego rozwoju czytać prasę, dbać o własny wygląd i oszczędzać dla podkreślenia własnej zaradności i skromności. Popularyzowano również oficjalny tak zwany naukowy światopogląd eksponując zasadnicze różnice między materializmem a fideizmem (idealizmem) w sferze ontologii. Zamieszczane artykuły wyjaśniały różne zagadnienia naukowe, w szczególności te, które wiązały się ze zwalczaniem funkcjonujących w społeczeństwie przesądów i zabobonów.

Dziennik w swej pracy propagandowej uciekał się do wielu metod i środków oddziaływania na odbiorcę. Stałym elementem było odwoływanie się do okresu przedwojennego jako negatywnego punktu odniesienia dla rzeczywistości Polski Ludowej. Zabieg ten stosowano przy okazji prawie każdej poruszanej tematyki. Kiedy cytowano list uczennicy z kolonii letnich można było w nim przeczytać, iż może ona obecnie podziwiać krajobraz „który przed wojną mogli oglądać tylko wyzyskiwacze ludu pracującego, bo tylko oni mieli na to dosyć czasu i pieniędzy.”²⁹ Opozycja „teraz- dawniej” służyła również do ukazania jak wielkie zmiany zaszły w życiu ludzi dzięki nowemu

²⁷ Władysława Bryło, Za dobrodziejstwa od ojczyzny ludowej odwdzięczamy się spełnianiem swych obowiązków, „Sztandar Ludu”, 3 grudnia 1953.

²⁸ St. Piotr., O budzecie osobistym, „Sztandar Ludu”, 22 lutego 1955.

²⁹ T. Zadora, Na kolonii TPD w Płakowicach spędzamy dnie beztróskiego wypoczynku, „Sztandar Ludu”, 18 lipca 1949.

ustrojowi. Wszystko co działo się przed pojawieniem się nowego ustroju opisywane było w jak najczarniejszych barwach. Członkini spółdzielni produkcyjnej tak opisywała wcześniejsze lata:

Za sześć kwintali zboża, liche płaszcz i marną sukieneczkę moja Kryśka musiała pracować u kuliaka przez cały rok od świtu do nocy, a Romek jak chciał sobie zarobić na przyrodziewek musiał za kilka kwintali zboża paść kilka krów przez całe lato...³⁰

Opis ten służył jako kontrast dla obecnego, dostatniego życia w spółdzielni produkcyjnej. Okres wcześniejszy w artykułach zawsze przedstawiany był w podobny sposób: wyzysk, bieda, brak jakichkolwiek szans na poprawę własnego losu. Do opisu tej rzeczywistości stosowano odpowiednie słownictwo: „poniewierka”, „nędza”, „wyzyskiwacze ludu pracującego”. W wykreowanym przez prasę świecie przeszłość i teraźniejszość zestawione były na zasadzie manichejskiego dualizmu. Taka wizja świata służyła także do opisu obecnej sytuacji. Przy pomocy odpowiedniego opisu kreślono jasny podział na „swoich” i „obcych”, wrogów i przyjaciół. W artykule poświęconym majątkowi szpitalnemu Kazimierzówka los zatrudnionych tam robotników odmalowano w ponurych barwach- zarobki były marne, posiłki zbyt małe, zaś w jadalni miały przebywać kury. Z drugiej strony zarządzające majątkiem siostry zakonne miały zamieszkiwać w tonącym w kwiatach pałacyku, w otoczeniu wypielegnowanych piesków. Odnotowano nawet, iż siostra miała gładką i wypielegnowaną twarz. Dla czytelnika przekaz był jasny- robotnicy żyli w nędzy podczas gdy siostry zakonne opływały w dostatki.

Charakterystycznym elementem w pracy gazety były stosowane formy dziennikarskie. Wiele artykułów czy reportaży przybierało formy literackie, pełne dialogów, często posiadające nawet pewną fabułę. Zazwyczaj już wstęp takiego artykułu zwiastował coś niezwykłego i ważnego: „Dzień by świąteczny, ulice puste, gdzieś tam tylko snuli się ludzie odświętnie ubrani”³¹. Tak zaczyna się reportaż o wycieczce chłopów do spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu.

Niewątpliwie taka forma dla wielu czytelników mogła być o wiele bardziej atrakcyjna - czytało się taki tekst znacznie przyjemniej, czytelnik mógł identyfikować się z postawami konkretnych bohaterów przez co łatwiej niewątpliwie przyswajał ideologiczny przekaz, zwłaszcza, że świat przedstawiony w takich artykułach zazwyczaj także zbudowany był na zasadzie kontrastu, ale poprzez prezentację racji obydwu stron stwarzać mógł pozory obiektywizmu. Zazwyczaj obie strony konfliktu posiadały jasno przypisane atrybuty i sposób opisu narzucający jednoznaczny odbiór. Kobieta, która nie chciała pracować na spółdzielczym polu miała w oczach „jakiś drwiący ogień”, zaś przedstawiciel komitetu powiatowego PZPR opisany zostaje jako „smukły, siwy mężczyzna w jasnym płaszczu”.³² W tym wypadku pozytywny obraz miała zapewniać siwizna, kojarząca się ze starszym wiekiem, a więc także z doświadczeniem i mądrością oraz jasny strój niewątpliwie wzbudzające pozytywne konotacje. W przytoczonym powyżej

³⁰ F. Praszczak, Ponad pół miliona złotych zaliczki w zbożu otrzyma rodzina Stefani Białkowskiej za pierwszy okres pracy w spółdzielni produkcyjnej w Moszkowie, „Sztandar Ludu”, 10 października 1950.

³¹ J. rz., Wycieczka do spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, „Sztandar Ludu”, 6 czerwca 1952.

³² S-ka, Kobiety w Białobrzegach budują nowe życie, „Sztandar Ludu”, 25 października 1950.

reportażu z Kodeńca kułak wita gości „kwaśnym uśmiechem”, udzielając odpowiedzi na pytania „cedził [słowa] powoli, zdając sobie sprawę, że obecnym tu nie może sygnąć piaskiem w oczy”, zaś inny z bogaczy „z ryżą, zarośniętą brodą” miał jak się wyrażono „zionać nienawiścią”.³³ Poprzez taki opis odmalowano wizerunek bogatego chłopca jako istoty odpychającej zarówno pod względem fizycznym (ruda broda) jak i charakterologicznym (niechęć do obcych) tego typu artykułach, bohater, choć jednostkowy, miał przede wszystkim być nośnikiem pewnych uniwersalnych postaw i zachowań, wzorcem, który należało naśladować, bądź uosobieniem niepożądanych cech.

Charakterystyczne było używanie stałych konstrukcji frazeologicznych, często wykorzystując przy tym powiedzenia i przysłowia. Kułak mamił chłopów „gładkimi słówkami”, a po cichu wykonywał „wrogą, krecią robotę”; nieodzownym elementem było używanie liczby mnogiej w nazwiskach „wrogów” ustroju dla wyrażenia dla nich pogardy, zdeprecjonowania ich: Andersów”, „Komorowskich”.

Ważne było również podkreślanie dzięki komu dokonują się przemiany na Lubelszczyźnie. Przedstawiciele PZPR na łamach „Sztandaru” służyli radą i pomocą, wyjaśniali i doradzali, pojawiali się zawsze tam, gdzie była konieczna ich obecność. To sekretarz Komitetu Powiatowego „długo, cierpliwie tłumaczył Malugowej, że przecież powinna chodzić do pracy, razem z innymi kobietami budować nowe życie Białobrzegów.”³⁴ Młody robotnik wstępując do organizacji partyjnej w FSC tak tłumaczy swą decyzję:

Wszystko co mam zawdzięczam Partii. Partia mnie wychowała. Tutaj w FSC przekonałem się, że wszystko co mi mówiono o tym, że w fabryce jest dobrze tylko partyjnym jest wrogiem, kułackim kłamstwem³⁵

W wielu artykułach zamieszczonych na łamach dziennika wstąpienie do PZPR było wyrazem wdzięczności za nowe, lepsze życie oraz tym elementem, który nadawał życiu bohatera prawdziwego znaczenia. Bez pracy na rzecz Partii życie bohaterów reportaży było niepełne i dopiero w szeregach PPR czy PZPR czuli, iż są tam, gdzie być powinni od zawsze. „Niemniej jednak PPR- partia, która dała mu ziemię, partia, której istnienie, jak mówił „nawet w powietrzu odczuwał” przyciągała go do siebie”³⁶. Tak opisywano odczucia członka spółdzielni wstępującego do PZPR po śmierci Stalina.

Jako organ partyjny „Sztandar Ludu” odzwierciedlał na swoich łamach zmiany zachodzące w życiu politycznym i społecznym. Wraz z przeobrażeniami linii partii modyfikacjom podlegała treść i forma niektórych artykułów. Nowe elementy pojawiają się w gazecie w roku 1954- szczególnie w odniesieniu do sytuacji międzynarodowej, gdzie pisano się o pokojowym współistnieniu, odnośnie spraw lokalnych pojawiają się refleksje po plenum aby walczyć z „zurzędniczeniem” aparatu partyjnego i lepiej wsłuchiwać się w to, co mówią ludzie. Więcej miejsca się krytyce partyjnej i „lenińskim normom życia partyjnego”. W 1955 powstaje rubryka „powiedzmy sobie otwarcie”, która miała

³³ J. rz., Wycieczka do spółdzielni....

³⁴ S-ka, Kobiety w Białobrzegach....

³⁵ W. S. , Tadeusz Sagadyn zrozumiał gdzie jest jego miejsce, „Sztandar Ludu”, 8 maja 1952.

³⁶ Włost., Ich droga do partii, „Sztandar Ludu”, 23 marca 1953.

być miejscem, gdzie czytelnicy mieli uzyskać odpowiedź na drażliwe i trudne tematy życia społecznego i politycznego. Tempo zmian było stosunkowo powolne i zależało zapewne od tempa przyswojenia sobie nowych założeń politycznych przez komitet Wojewódzki. Pisząc o potrzebie zmian nigdy jednak nie przekraczano pewnych granic. Opisując rozbudowaną ponad miarę partyjną nomenklaturę czyniono to w odniesieniu do szczebla powiatowego, czyniąc lokalny komitet powiatowy odpowiedzialnym za tę sytuację. Przekaz był jasny- winni byli lokalni działacze partyjni, którzy przez swe nieodpowiedzialne zachowanie podważali autorytet partii.³⁷

Pisząc o „Sztandarze” warto również wspomnieć o jego postawie w 1956 roku. W drugim kwartale 1956 gazeta wyraźnie więcej miejsca zaczyna poświęcać sprawom codziennego życia ludności i problemom dotyczącym zwykłych ludzi. W numerze z 4 kwietnia zwrócono uwagę na problemy mieszkańców osiedla na Bronowicach, którym przeciekają dachy, zaś w niektórych blokach mieszkańcy nie mogli korzystać z sieci gazowej. W innym z artykułów opisywano udane interwencję w sprawach czytelników- samotnej matki, której udało się umieścić dwójkę dzieci w domu dziecka, aby najstarsza córka, która dotychczas się nimi opiekowała mogła pójść do szkoły. W innej z publikacji piętnowano bezduszość urzędników wobec kobiety starającej się o mieszkanie po tym jak spłonął jej dom. W kolejnym z artykułów zwrócono uwagę na niczym nie usprawiedliwione zwolnienie z pracy kobiety która zaszła w ciążę. Skonfrontowano te decyzję z postawieniami konstytucji gwarantującymi ochronę kobiet w ciąży³⁸. W odróżnieniu od publikacji z lat wcześniejszych artykuły te wolne były od natrętnego dydaktyzmu i ideologicznych wstawek, ich bohaterem przystawał być anonimowy „obywatel” czy „konsument” a stawała się konkretna osoba. Poruszono problemy braków w zaopatrzeniu sklepów. Zaczęto domagać się również stworzenia kobiecie pracującej odpowiednich warunków do wychowania dzieci. Zwrócono uwagę na brak obiadów czy zbyt małą ilość żłobków. Pojawiły się również artykuły dyskusyjne w których dotykano problemów funkcjonowania partii i rozliczeń z wypaczeniami socjalizmu. W jednej z publikacji poruszono kwestie współodpowiedzialności wszystkich osób zaangażowanych w budowę nowego ustroju za błędy poprzedniego okresu, nie tylko odpowiedzialności władz partyjnych. Wprowadzono również rubrykę „Przeciw fikcji w pracy partyjnej”. Zwracano w niej uwagę na różne aspekty pracy partyjnej. W jednej publikacji zwrócono uwagę na fikcyjność pracy agitatorów partyjnych, postulując by agitacja stała się obowiązkiem wszystkich członków partii. W kolejnym przeanalizowano informację partyjną napływającą do KW zwracając uwagę na jej niską jakość. Poświęcono też artykuł partyjnemu żargonowi, krytykując jego utarte sformułowania, które uniemożliwiały prawdziwą dyskusję. Zapoczątkowano również dyskusję na temat postanowień VII plenum KC. Po wrześniowym plenum KW zamieszczono artykuł „ Niektóre problemy demokratyzacji”. Stwierdzono w nim, iż demokratyzacja musi objąć wszystkich działaczy partyjnych nie tylko kierownictwo. Postulat ten mógł wydawać się odkrywczy, niewątpliwie wpisywał się w aktualną atmosferę polityczną i mieścił się w dopuszczalnych ramach reformy systemu.

³⁷ B. Dr., *Polityka i nomenklatura*, „Sztandar Ludu”, 10 kwietnia 1956.

³⁸ Eugeniusz Kapusta, *Dziwna historia, ale nie jedyna*, „Sztandar Ludu”, 10 czerwca 1956.

W trakcie wydarzeń października 1956 „Sztandar” na bieżąco starał się informować o wydarzeniach rozgrywających się w stolicy i w Lublinie. Informowano o rozpoczęciu obrad VIII plenum KC. 21 października ukazał się specjalny numer dziennika zawierający przemówienie Władysława Gomułki. W kolejnym numerze pisano o poparciu mieszkańców Lublina dla nowego kierownictwa, informowano o studenckim wiecu z 20 października i przytoczono fragmenty jego rezolucji oraz pismo KM Lublin do VIII plenum, w którym komitet przesyłał wyrazy poparcia dla podejmowanych w Warszawie decyzji. Informowano również o zwołaniu przez studentów kolejnego wiecu na 23 października. Zamieszczono również artykuł o wiecach i masówkach w zakładach pracy oraz o pretensjach pod adresem komitetu wojewódzkiego PZPR. Wdaje się, iż w dniach października gazeta również ustawiła się również w opozycji wobec komitetu wojewódzkiego. W informacji o rozpoczęciu obrad plenum KW w dniu 25 października można było przeczytać

jak to się stało, że w decydujących dniach przed VIII plenum, w czasie jego trwania i bezpośrednio po zakończeniu jego obrad, w dniach, w których decydowały się losy rewolucji w Polsce, Komitet Wojewódzki nie potrafił stanąć na czele mas walczących o zwycięstwo kierunku, który reprezentuje sobą demokrację, postęp, patriotyzm, słowem socjalizm. Jak to się stało, że nie było instancji partyjnych wówczas, gdy wyłoniony szybko komitet organizacyjny studentów zmobilizował 70 tysięcy robotników, studentów, żołnierzy, prawie całą dorosłą ludność Lublina [...] A więc nie zahamowania natury ideologicznej ale nieudolność polityczna. Oderwanie się od mas, nieznamość sytuacji w kraju, stały się przyczyną tego smutnego faktu, że w tych gorących dniach nie widać było kierownictwa partyjnego w naszym województwie. Na wiecu studenckim masy dały wyraz swego niezadowolenia z postawy KW i czekały na wypowiedź przedstawiciela KW. Plenum musi na te niepokojące pytania odpowiedzieć wyczerpująco i uczciwie. [...] dzisiejsze plenum powinno odpowiedzieć na pytanie: czy może egzekutować w obecnym jej składzie dalej stać na czele lubelskiej organizacji partyjnej?³⁹

W tym samym numerze znalazło się też oświadczenie redakcji informujące o zbraniu w gazecie i osunięciu ze stanowisk i kolegium redakcyjnego zastępcy redaktora Sary Nomberg oraz kierownika działu ekonomicznego. Pozostali oni w redakcji jako dziennikarze. W zakończeniu rezolucji napisano

Podjmując uchwałę zespół redakcyjny dokonał głębokiej analizy przeszłości i błędów w swej pracy oraz postawy poszczególnych towarzyszy. Uchwała jest wynikiem szczerzej i analitycznej dyskusji na temat pracy redakcji w świetle zadań postawionych przez VIII plenum KC.⁴⁰

Decyzja to spotkała się z niezadowoleniem plenum KW. Sekretarz Julian Andrzejewski skrytykował redakcję „Sztandaru” gdyż jego zdaniem zespół nie może decydować kto ma pełnić funkcje zastępcy naczelnego redaktora, nie może być dziennik niezależny od komitetu. Redaktor gazety stwierdził, iż błędem było, że dziennik była

³⁹ Plenum KW PZPR, „Sztandar Ludu”, 25 października 1956.

⁴⁰ Redakcja „Sztandaru Ludu” wyciąga wnioski z VIII Plenum KC, tamże.

powiązana z KW tylko przez redaktora naczelnego. Jego zdaniem powinien być on wybierany przez plenum i przed nim odpowiedzialny. W gazecie zamieszczono artykuł poświęcony plenarnemu posiedzeniu co zdarzyło się pierwszy raz w okresie od 1948 roku. Poinformowano również tradycyjnie o wyborze nowej egzekutywy oraz sekretariatu. Jednocześnie jednak ukazało się oświadczenie rozszerzonego kolegium redakcyjnego dotyczące sprawozdania z obrad plenum zamieszczonego we wcześniejszym numerze. Stwierdzono w nim, iż nie odzwierciedla ono treści i atmosfery obrad plenum. W toku plenum, jak zauważono pojawiły się duże różnice zdań zaś sprawozdanie napisane jak to określono ze stanowiska „fałszywego obiektywizmu” nie oddawało w pełni tej atmosfery. Szczególnie zarzut ten postawiono wobec relacji z wystąpienia sekretarza Andrzejewskiego. Celem oświadczenia, jak napisano, było troska o to, by sprawozdanie nie wpłynęło na wybór nowych władz wojewódzkich i nie wywołało dezorientacji u opinii publicznej.⁴¹ W felietonie po plenarnym posiedzeniu również stwierdzono, iż obrady komitetu wojewódzkiego nie dość wyraźnie zaakcentowały zmiany jakie się dokonały w kraju. Skrytykowano ponownie bierne wyczekiwanie lubelskich władz partyjnych na decyzje VIII Plenum, co miało stworzyć fałszywy obraz jedności panującej w KW i KP. Krytycznie oceniono pierwszy dzień plenum jako dążący do zmarginalizowania wydarzeń w Lublinie. Jeszcze raz stwierdzono, iż Komitet Wojewódzki nie spełnił swego zadania w trakcie wydarzeń października w Lublinie i wyrażono nadzieję, iż nowe władze nie powrócą do dawnego stylu sprawowania władzy w oparciu o puste hasła i slogany i nie staną się przez to wyznawcami „nowych dogmatów”.⁴²

„Sztandar Ludu” jako organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego zapewne nie różnił się znacznie od innych tego typu dzienników. Starał się realizować wytyczne i założenia partii, uczestniczyć w prowadzonych przez nią akcjach i kampaniach, wpływać na czytelnika, wychowywać go i mobilizować do działań na rzecz państwa. Wydaje się jednak, iż oprócz tych funkcji organ KW pragnął być tytułem otwartym na czytelnika, związanym z jego codziennym życiem. Działania te nie zawsze znajdowały zrozumienie w wojewódzkiej organizacji partyjnej, dla której „Sztandar” miał być przede wszystkim sprawnym narzędziem realizowania polityki, instrumentem, którym jednak nie zawsze potrafiono należycie kierować, zadowolając się okazjonalnymi uchwałami i wytycznymi. Październik 1956 roku ujawnił sprzeczności pomiędzy dziennikiem a KW PZPR, jednak nie były one na tyle silne by spowodować uwolnienie się gazety spod wpływu partii. Na linii partia- społeczeństwo „Sztandar Ludu” zawsze był bliżej tej pierwszej. Sztywne ramy funkcjonowania prasy partyjnej skutecznie ograniczały jakąkolwiek samodzielną inicjatywę ze strony dziennika. Każde działanie miało przede wszystkim służyć realizacji wytycznych partii, nawet jeśli pozornie nie było związane bezpośrednio z żadną polityczną kampanią. Działania, które można by określić jako prospołeczne były tylko pewnym parawanem, opakowaniem w którym przekazywano ideologiczną treść.

⁴¹ Oświadczenie rozszerzonego kolegium redakcyjnego „Sztandaru Ludu” w sprawie sprawozdania z obrad Plenum KW zamieszczonego w dn. 26 bm., „Sztandar Ludu”, 27-28 października 1956.

⁴² Matylda Wełna, Bez nowych dogmatów, tamże.

Resume

Katarzyna Zawadka

„Sztandar Ludu” as a press organ of the KW PZPR in Lublin in 1948-1956

The article is devoted to a press organ of the District Committee of Polish United Workers' Party (KW PZPR) in Lublin (before it had been the press organ of the Polish Workers' Party (PPR) in Lublin) – “Sztandar Ludu” in 1948-1956. It was similar to other party newspapers especially in its layout and content. Its representative was a member of the KW PZPR executive (till 1953 the deputy editor Sara Nomberg, then the chief editor Edward Adamiak). The KW PZPR tried to examine the work in the paper by telling to the editorial staff which topics are worth mentioning and by demanding better communication between the KW and editorial office. Despite being urged, party activists wrote to “Sztandar” occasionally. The paper joined every political and economic actions controlled by the party. The most popular topic, particularly in 1953, was the collectivization of agriculture. The other topics covered were: activity of the party authorities (the implementation of the KW PZPR policy guidelines for lower party authorities), sessions of party reporting and election conferences of the regional committees and the plenary sessions of the KW. Changes in the political life were echoed in the paper. Great significance gained the “events of October 1956”, during which “Sztandar Ludu” adopted critical attitude to the KW indifference and even made the changes in the composition of the editorial board.

